

Gapiński, Wacław

Synod diecezji płockiej z 1698 r.

Studia Płockie 6, 155-166

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Waclaw Gapiński

SYNOD DIECEZJI PŁOCKIEJ Z 1698 R.

Treść: Wstęp. 1. Zwołanie synodu. 2. Przebieg obrad. 3. Uchwalenie statutów. Zakończenie.

WSTĘP

Prof. J. Sawicki omawiając synod diecezjalny biskupa Andrzeja Chryzostoma Załuskiego z roku 1698 (Concilia Poloniae t. 6, Warszawa 1952) stwierdził, że synod ów się odbył, uchwalił statuty, lecz nie wiadomo dokładnie, co się z nimi stało, jaka jest ich treść i znaczenie.

Zaden z dotychczasowych badaczy synodów nie opublikował dotąd rękopiśmiennych tekstów statutów synodu pułtuskiego z roku 1698, ponieważ były one dotąd nieznanne. Dokumenty odnalazł ks. mgr T. Żebrowski, dyrektor Archiwum Diecezjalnego w Płocku, w trakcie prac przy prądkowaniu tegoż archiwum. Zawierają one dziesięć rozdziałów statutów oraz inne akta synodalne, mianowicie dekret zwołujący synod oraz protokół czynności synodalnych. Całości statutów nie udało się jednak odnaleźć.

Wykorzystane materiały stały się przedmiotem pracy dyplomowej autora artykułu, powstałej w r. 1968. (ATK). Niniejsze opracowanie uwzględnia jedynie niektóre aspekty interpretacji odnalezionych dokumentów. Biskup Załuski, który najpierw był ordynariuszem diecezji płockiej, a potem działał na Warmii, nie doczekał się dotąd monograficznego opracowania uwzględniającego całokształt jego działalności. Ks. dr A. Szorc omówił w Studiach Warmińskich (t. 4, Olsztyn 1967) jego pracę na Warmii, wykazując, że Załuski w czasie swoich kilkunastoletnich rządów nie zwołał tam żadnego synodu, mimo że synod pułtuski z roku 1698 zakończył jego pobyt w Płocku. Konfrontacja działalności bpa Załuskiego na Warmii z jego działalnością kościelną w diecezji płockiej pozwala wskazać pewne wspólne cechy i bliżej charakteryzuje osobowość tego człowieka. Pośrednio zaś przyczynia się do lepszego poznania działalności duszpasterskiej w Polsce na przełomie XVII i XVIII wieku.

1. ZWOŁANIE SYNODU

Badania historyczne dotyczące życia religijnego w diecezji płockiej w 2 poł. XVII w. świadczą o szeroko zakrojonych pracach bpa A. Ch. Załuskiego, który dążył do podniesienia poziomu życia religijno-moralnego i usprawnienia ad-

ministracji kościelnej. W tym celu biskup wydawał wiele rozporządzeń normujących bieżąco sprawy diecezjalne. Rozporządzenia te wymagały jednakże pewnego scalenia, aby mogły być łatwiej dostępne, szybciej przyswojone przez tych, których dotyczyły, a tym samym lepiej przez nich wykonane. Biskup Załuski dokonał już pierwszej syntezy swoich rozporządzeń w tzw. dekretach reformacyjnych,¹ które wydał drukiem w Warszawie dnia 18 kwietnia 1693 roku. Warunki życia i nowe okoliczności historyczne zrodziły także potrzebę adekwatnego życia diecezjalnego. Diecezja płocka w ciągu ostatnich 50 lat w ogóle nie odbywała synodów.² Ostatni synod diecezjalny zwołał książę-biskup Karol Ferdynand w dniach 22—24 września 1643 roku, lecz dekrety synodalne publikowano dopiero w dziesięć lat później.³

W myśl zaś uchwał Soboru Trydenckiego biskupi obowiązani byli zwoływać synody diecezjalne co roku,⁴ a prowincjonalne co trzy lata. Episkopat Polski uzyskał zgodę Stolicy Apostolskiej na zwołanie synodów diecezjalnych co trzy lata, zaś prowincjonalnych co sześć lat. Jednak i ten okres — jak się okazało — nie był w praktyce przestrzegany, co jest powszechnie znane.⁵ W przypadku diecezji płockiej mówi o tym również bp A. Ch. Załuski w relacji pisemnej przeznaczonej dla papieża Innocentego XII z 21.X.1696 roku.⁶ Mimo to nakaz Soboru Trydenckiego, złagodzony w stosunku do Polski, ciążył nadal na każdym biskupie, co uświadamiano sobie zwłaszcza wtedy, gdy nadchodził czas odbycia podróży „ad limina” do Rzymu i złożenia papieżowi szczełowego sprawozdania z działalności.

Bp A. Ch. Załuski we wspomnianym już dokumencie wyznaje jakby z żalenowaniem, że dotychczas nie odbył jeszcze żadnego synodu w diecezji płockiej.⁷ Zaniedbanie próbuje usprawiedliwić powołaniem się na fakt, że już od 40 lat jego poprzednicy nie zwoływali synodu diecezjalnego oraz że także w innych diecezjach polskich biskupi nie odbywają na ogół synodów. Głównie jednak tłumaczy się przeszkodami natury państwowej, które przeważnie nie sprzyjały odbyciu synodu. W Polsce był to rzeczywiście trudny okres bezkrólewia po śmierci Jana III Sobieskiego (17 marca 1696), pełen ustawnicznych sejmików, narad i zamieszek związanych z rozgrywkami politycznymi o następstwo na tronie polskim. Biskupi jako senatorowie Rzeczypospolitej nie pozostawali obojętni na te sprawy. Ówczesny prymas, kardynał Michał Radziejowski (1686—1705) brał nawet czynny udział w walce politycznej pomiędzy dwoma stronnictwami francuskim i habsburskim.⁸ „Stan kraju łatwiej było opisać łzami niż piórem” — wspominał potem bp Załuski, opowiadający się najpierw za Księciem francuskim de Condé, a następnie za Fryderykiem Augustem Sasem.⁹

Synody prowincjonalne, dawniej tak częste w Polsce, zupełnie przestano

¹ Andreas Chryzostomus Załuski Episcopus Plocensis, Decreta Reformationis, Plociae die 18 Septembris 1693 anni, Por. AAP (Acta Actorum Pultoviensia, Acta Episcopalia. Przechowywane obecnie w Archiwum Diecezjalnym Płockim), rkps 1, sygn. 46, k. 189 r — 195 r; Epistolae historico — familiares, t. 1, cz. 2, Brunsbergae 1710, s. 581.

² Akta Synodu Diecezji Płockiej 1698 (cyt. dalej jako ASDP), rkps bez sygn. s. 1; Sawicki J., Synod bpa A. Ch. Załuskiego z 1698 roku. Synody diecezji płockiej i ich statuty, Concilia Poloniae t. 6, Warszawa 1952, s. 163. Zob. Dodatek IX s. 366 u Sawickiego.

³ Sawicki J., Synod Biskupa księcia Karola Ferdynanda z 1643 r., dz. cyt., s. 156—162.

⁴ Ses. 24, k. 2 de ref.

⁵ Korytkowski J., Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici polscy, t. 1, Poznań 1891, s. 112.

⁶ AAP, rkps 2, sygn. 47, k. 490 r — 495 r.

⁷ Tamże, s. 495 r.

⁸ Umiński J., Historia Kościoła, t. 2, Opole 1960, s. 299.

⁹ Holzwarth F. J., Historia Powszechna, t. 7, Warszawa 1888, s. 394.

zwolywać od połowy XVII wieku. Ostatnim przed rozbiorami Rzeczypospolitej był synod warszawski, zarządzony przez świątobliwego arcybiskupa i prymasa Macieja Łubieńskiego dnia 18.XI.1643 r., za panowania Władysława IV (1632—1648).¹⁰ W tymże roku odbył się również ostatni w drugiej połowie XVII w. synod płocki bpa Karola Ferdynanda.

W niektórych diecezjach, posiadających gorliwych biskupów, zwolywano jeszcze, ale dosyć rzadko synody diecezjalne, lecz brak im było należytej egzekutywy i kontroli wykonania uchwał, którą miały synody prowincjonalne.

Z tonu relacji ordynariusza płockiego wynika, że myśl o zwołaniu synodu nurtowała go od dawna, właściwie od początku działalności w diecezji. Potwierdza to okólnik zwołujący synod w roku 1698.¹¹ Synod ten miał być podsumowaniem osiągnięć siedmioletnich rządów bpa Załuskiego w diecezji płockiej. Z pewnością na decyzję odbycia synodu nie miały wpływ wywarła okoliczność rychłego przejścia biskupa z Płocka na Warmię, które jednak nastąpiło dopiero w roku 1699.¹²

Pismo obwieszczające synod diecezjalny datowane jest w Pułtusk dniu 14 kwietnia 1698 roku.¹³ Tę samą datę, którą podał Sawicki, posiada również „Intimatio Synodi”, zawarte w odnalezionym fragmencie rękopisu.

Dekret konwokacyjny adresowany jest faktycznie do całego duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego pozostającego pod jurysdykcją biskupa, formalnie zaś do wszystkich, którzy z prawa i zwyczajów obowiązani byli uczestniczyć w synodzie diecezjalnym.

We wstępie dokumentu biskup zapewnia, że zdaje sobie dobrze sprawę ze znaczenia, jakie prawo kościelne przywiązuje do corocznego odbywania synodów diecezjalnych oraz z korzyści duchowych, które Kościół diecezjalny z nich wynosi. Z tej racji — wyjaśnia — od początku swoich rządów w diecezji dążył do zwołania synodu tym bardziej, że diecezja płocka od przeszło 40 lat takich obrad nie odbywała. Ilekroć jednak chciał zamiar swój zrealizować, udaremniały go obiektywne przeszkody, zwłaszcza natury państwowej. Niepomyślny stan ówczesnej Rzeczypospolitej, obowiązki wynikające z urzędu senatorskiego, coroczne odbywanie licznych zgromadzeń ustawodawczych, spotkań i narad z dostojnikami państwowymi, pełnienie zleceń i poselstw w imieniu Króla, ciągłe wreszcie pacyfikacje sprzysiężonego wojska, zjazdy i elekcje, w których biskup musiał uczestniczyć często oddalały nie tyle chęci i plany, lecz raczej czas zwołania synodu.

Brak synodu diecezjalnego bp Załuski starał się wyrównać tzw. synodami częściowymi czyli kongregacjami dekanalnymi organizowanymi przez osobistego wysłannika, a dwa razy w roku przez dziekanów, wreszcie częstszymi wizytacjami diecezji, wydawaniem doraźnych postanowień i rozporządzeń. Dzięki nim duchowieństwo mogło należycie wypełniać swoje zadania, a prawo kościelnemu stawało się zadość. Skoro jednak miał być wkrótce przeniesiony na inne biskupstwo,¹⁴ pragnął przedtem zostawić duchowieństwu trwalszą pamiątkę po sobie. Dlatego dla wspólnego dobra diecezji, nie bacząc już na nowe przeszkody zewnętrzne, zdecydował się ogłosić publicznie synod diecezjalny na dzień 17 czerwca 1698 roku w kolegiacie pułtuskiej jako w centrum diecezji.¹⁵

¹⁰ Wężyk J., *Synodus Provincialis Gnesnensis 1643, Constitutiones Synodorum Provincialium Cracoviae 1761 s. A—E*; Umiński J., dz. cyt., s. 180—182, 299.

¹¹ ASDP 1698, rkps bez sygn. s. 1 or. Zob. Dodatek nkp.

¹² Szorc A., *Z działalności kościelnej biskupa Andrzeja Chryzostoma Załuskiego na Warmii (1698—1711)*, *Studia Warmińskie* 4/1967/35—40; ASDP 1698, s. 1 — 4 or.

¹³ Sawicki J., dz. cyt., Dodatek IX, s. 336—369.

¹⁴ Załuski A. Ch., *Epistolae historico — familiares*, t. 2, *Brunsborgae 1721*, s. 581—

¹⁵ Tamże, s. 581.

Czas poprzedzający odbycie synodu zgodny był więc ze zwyczajem polskich diecezji, które na ogół zapowiadały synody na 5—6 tygodni naprzód.¹⁶ Wybór tej daty miał — zdaje się — dla bpa A. Ch. Załuskiego wymowę bardzo osobistą, uczuciową. Była to bowiem dokładnie druga rocznica śmierci króla Jana III Sobieskiego, któremu Załuski zawdzięczał plockie biskupstwo i którego był bliskim współpracownikiem.

Do udziału w synodzie zaprosił członków kapituły katedralnej plockiej, opatów (także komendatoryjnych) i zakonników wyjętych. Wszystkich zaś innych, którzy byli zobowiązani do uczestniczenia w synodzie na mocy prawa bądź zwyczaju, wezwał pod groźbą kar kościelnych, przewidzianych statutami synodalnymi i innymi rozporządzeniami, do stawienia się zasadniczo osobiście, z posłuszeństwa kanonicznego. Od tego obowiązku mogą być wolni tylko ci, którzy listownie lub przez posłańca usprawiedliwią przed biskupem swoją nieobecność z poważnych przyczyn.

Wszyscy powinni przybyć na miejsce w oznaczonym terminie i w odpowiednim stroju duchownym, tj. komżach i stułach. Biskup, wziąwszy jednak pod uwagę podeszły wiek, słabe zdrowie i brak przygotowania do dłuższej podróży niektórych proboszczów, już z góry zwolnił ich z udziału w synodzie. Nakazał natomiast stawić się dziekanom i dwóm proboszczom z każdego dekanatu, wybranym na kongregacji dekanalnej jako delegaci, należycie zorientowani w sprawach swojego rejonu. Udział innych proboszczów uznał za pożądaną, byleby na czas swojej nieobecności w parafiach zabezpieczyli potrzeby duchowe wiernych, szczególnie chorych.

Dla uproszenia łaski Ducha Św. o szczęśliwy i owocny przebieg obrad biskup zarządził specjalne modlitwy i częstsze posty. Nakazał, aby w kościołach parafialnych i zakonnych w diecezji we wszystkie niedziele i święta po każdym kazaniu duchowieństwo i kantorzy śpiewali hymn do Ducha Św. oraz odmawiali litanie do Wszystkich Świętych z wersetami i modlitwami. Posty nakazane w tej intencji miały obowiązywać w soboty. Proboszczów przynaglał do wyjaśniania ludowi zarządzenia biskupiego i zachęcenia go do podjęcia wskazanych ćwiczeń duchowych nie tylko w intencji synodu, lecz także obrad zbliżającego się sejmku. Zarządził również odbycie posiedzeń kapituł: katedralnej, kolegiackich oraz zakonnych, a w dekanatach kongregacji dekanalnych, w celu naradzenia się kapłanów nad wspólnymi sprawami, które miały zostać wniesione pod obrady synodów.

Wprawdzie głos decydujący na synodzie przysługuje z prawa jedynie biskupowi, niemniej każdy uczestnik synodu ma prawo wnieść na obrady także swoje propozycje i rady w trosce o wspólne dobro. Z tego powodu każdy duchowny wezwany na synod winien spisać na oddzielnym arkuszu własne potrzeby oraz problemy związane z własnym beneficjum, jak też wszelkie inne braki, ciężary i kłopoty parafialne i osobiste. Proboszczowie powinni nadto uwzględnić w relacjach wszystkie większe występkę stwierdzone w parafii, takie jak: zgorzenia, bluźnierstwa, lichwiarstwo, dobrowolne zabójstwa, zatrzymywanie Kościołowi dziesięcin i dotacji, zajmowanie dóbr kościelnych: ruchomych i nieruchomych, cudzołóstwa, konkubinaty, kazirodztwa, wykroczenia osób łamiących przysięgę sakramentalną celem zawarcia innego małżeństwa, wreszcie wykaz osób trwających w karach kościelnych. Sprawozdania te należało złożyć na piśmie synodowi — bezpośrednio lub za pośrednictwem delegatów dekanalnych. Dziekani niezależnie od tego obowiązani byli dostarczyć synodowi szczegółowe relacje o wykonaniu dekretów reformacyjnych przez kościoły parafialne w poszczególnych dekanatach za okres od ostatniej

¹⁶ Morawski M., Synod diecezjalny w Polsce, „Ateneum Kapłańskie” 39/1937/237.

wizytacji generalnej i dekanalnej oraz dokładne spisy wszystkich kapłanów w dekanacie. Powinni to zrobić dokładnie, uwzględniając na oddzielnych arkuszach ich bliższe dane: imiona i nazwiska, pochodzenie, wiek, dobre i złe obyczaje, uzdolnienia, troskę o sprawy duszpasterskie, zwłaszcza stosunek każdego kapłana do zarządzeń ordynariusza.

Biskup bowiem, zdobywszy wystarczającą znajomość tych spraw, przy współpracy kompetentnych doradców, będzie mógł na synodzie podjąć odpowiednie środki zapobiegawcze przeciwko nadużyciom i błędom. W zakończeniu dekretu biskup wyraził życzenie, aby powyższy dokument dotarł jak najszybciej do wszystkich zainteresowanych osób i całej diecezji. W tym celu nakazał proboszczom komendatariuszom, aby drukowane obwieszczenie po zapoznaniu się z jego treścią odsyłali bezzwłocznie do dziekanów, ci zaś do innych kościołów dekanatu, zarówno parafialnych, jak i zakonnych, oraz wywieszali odnośne ogłoszenia na drzwiach kościołów celem powiadomienia wiernych.

Trzęs zarządzenia biskupiego zgodna jest z rozporządzeniem biskupa A. Ch. Załuskiego z dnia 23 marca 1693 roku, w którym polecił swemu pełnomocnikowi Adamowi Rostkowskiemu zorganizowanie w diecezji nadzwyczajnych kongregacji dekanalnych w celu rozpoznania aktualnego stanu diecezji płockiej.¹⁷

Wpływ poprzedniego dekretu na treść obwieszczenia zwołującego synod jest niezaprzeczalny, chociaż bp Załuski wyraźnie tego nie zaznaczył. Okólnik konwokacyjny (wydany krytycznie drukiem przez prof. J. Sawickiego¹⁸) kończy się podaniem daty i miejsca ogłoszenia oraz informacją o pieczęci i własnoręcznym podpisie ordynariusza.

Zapowiedź synodu zachowana w odnalezionej kopii rękopiśmiennej (z której przede wszystkim korzystał autor artykułu) zawiera w zakończeniu tylko podanie miejsca i daty wydania dokumentu. Brak wzmianki o pieczęci i podpisie biskupa.

Brmienie obu źródeł jest jednak identyczne. Drobne różnice zachodzące między nimi dotyczą jedynie przedstawienia liter w niektórych wyrazach odnalezionego, rękopisu; spowodowałoby to prawdopodobnie niezbyt biegły w języku łacińskim odpisywacz. Z porównania obydwu wersji tego samego pod względem treści i formy zarządzenia jasno wynika, że kopista odnalezionego rękopisu nie mógł dokonywać odpisu z dekretu zwołującego synod w 1698 r., zamieszczonego w aktach rękopiśmiennych bpa A. Ch. Załuskiego.

Musiał więc wykonać kopię z jakiegoś innego znanego mu tekstu, jednak nie drukowanego, mimo że końcowa wzmianka bpa Załuskiego, wyrażona w zarządzeniu słowami: "...Volumus et stricte praecipimus, ut praesentes innotescientiales typopressas... ad valvas ecclesiarum affigi curent...", wskazywałaby na możliwość istnienia drukowanego egzemplarza dekretu konwokacyjnego z 14.IV.1698 r. Kopista, przepisywający swoją pracę ze źródła drukowanego, nie popełniłby tylu przestawień i opuszczeń liter, które odnaleziono w jego kopii, nawet gdyby słabo znał łacinę. Wydaje się nadto, że wykonałby pracę bezcelową, jeśliby istniał już druk dekretu. Ponieważ jednak nie natrafiono dotychczas na drukowany egzemplarz, należy uznać, iż kopista przepisywał swój egzemplarz z odrębnie istniejącego, a dostępnego mu wówczas odpisu rękopiśmiennego. Wskazuje na to również zwarta, nierozdzielna całość odnalezionej kopii, która — prócz obwieszczenia synodu — zawiera porządek czynności synodalnych i tekst 10 rozdziałów statutów z r. 1698.¹⁹

¹⁷ AAP, rkps 1, sygn. 46, k. 30 v. — 34 v.

¹⁸ Concilia Poloniae, t. 6, Dodatek IX, s. 336—369.

¹⁹ ASDP 1698, rkps bez sygn. s. 1—22 or. Zob. Dodatek nkp.

Wyznaczone w rozporządzeniu biskupim prace przygotowawcze rzeczywiście miały miejsce. Znany jest bowiem przekaz z posiedzenia przedsynodalnego kapituły kolegiackiej pułtuskiej, odbytego dnia 14 czerwca 1698 r., na którym uchwalono wniesienie pod obrady przyszedł synodu czterech spraw. Wspomina o tym J. Sawicki,²⁰ a jego informacje zostały sprawdzone przez autora niniejszego opracowania, który miał dostęp do źródeł. Kapituła proponowała, aby rozważono: 1) sprawę zaradzenia niszczeniu prebend i dóbr prestymonialnych przez niektórych prałatów i kanoników; 2) konieczność utrzymania przy kolegiacie pułtuskiej 13 wikariuszy — zgodnie z jej pierwotnym aktem fundacyjnym z dnia 7.I.1512 r.; 3) sprawę uregulowania rezydencji członków kapituły przy kościele kolegiackim w Pułtusk, obdarzonych zwłaszcza wsiami prestymonialnymi; oraz 4) potrzebę potwierdzenia przez synod bulli Leona X, wydanej dla kapituły w dniu 30 marca 1519 r.

Gdy chodzi o kongregacje dekanalne, to z pewnością odbyły się one jak zwykle w normalnym, ustalonym od dawna miesiącu — maju. Wybrano na nich delegatów i omówiono sprawy, które powinny być przedłożone synodowi. Ponieważ nie zachowały się akta tych posiedzeń, nie można podać bliższych szczegółów na ten temat. Można jednak sądzić, że do nadchodzących obrad synodu przygotowywano się w diecezji solidnie, zgodnie z zachętą biskupa, który zapewniał, że każdy uczestnik synodu będzie mógł wypowiedzieć swoje zdanie i przedstawić problemy własne oraz swojej parafii celem ich rozstrzygnięcia.

Z dotychczasowych rozważań wynikają następujące wnioski:

- 1) Zwołanie synodu diecezjalnego do Pułtusk dnia 17 czerwca 1698 r. jest faktem niezaprzeczalnym. Biskup Załuski zapowiedział synod specjalnym zarządzeniem. Decyzja ta nie była dziełem przypadku; nie wynikała też jedynie z chęci upamiętnienia się ordynariusza w diecezji, którą wkrótce miał opuścić. Spowodowały ją inne przyczyny, głównie konieczność uporządkowania dotychczasowego ustawodawstwa synodalnego oraz aktów prawnych wydanych w okresie siedmioletniej działalności kościelnej bpa A. Ch. Załuskiego.
- 2) Problematyka przewidziana na obrady synodu i sposób jego zwołania nie odbiegały zasadniczo od usankcjonowanego przepisami kościelnymi porządku odbywania synodów diecezjalnych. Prace przygotowawcze do synodu na pewno były podjęte, choć o ich wynikach niewiele dziś wiadomo.
- 3) Główne źródło, z którego można czerpać informacje o zwołaniu synodu diecezjalnego, stanowi tekst dekretu konwokacyjnego z dnia 14.IV.1698 r., który jest obecnie znany z dwóch oddzielnych egzemplarzy rękopiśmiennych, przechowywanych w Archiwum Diecezjalnym Płockim. Jeden z nich został wydany krytycznie przez prof. J. Sawickiego, drugi zaś, z którego korzystał autor artykułu, pozostaje w Archiwum Diecezjalnym Płockim; jest on dołączony do oryginalnej kopii akt synodu diecezji płockiej z 1698 roku.

2. PRZEBIEG OBRAD

Dzięki częściowo odnalezionym aktom synodu z roku 1698, które między innymi zawierają protokół czynności synodalnych,²¹ oraz informacji samego

²⁰ Concilia Poloniae, t. 6, s. 164—165.

²¹ „Ordo actionum synodalium”. Por. ASDP 1698, rkps s. 4—60.

biskupa Załuskiego zawartej w liście pisanym do zaufanego przyjaciela (*amico confidenti*) dnia 21.VI.1698 r. w Pułtusk — a więc niejako pod bezpośrednim wrażeniem dopiero co zakończonego synodu²² — można obecnie dosyć dokładnie odtworzyć przebieg tego synodu. Opis czynności synodalnych przedstawiony przez J. Sawickiego²³ (oparty — jak się wydaje — wyłącznie na informacji owego listu Załuskiego do przyjaciela) chociaż zawiera istotę protokołu, to jednak przekazuje pewne nieścisłości i luki. Wymagają one sprostowania, uzupełnienia i nowego naświetlenia w oparciu o świeżo odnaleziony przekaz. W świetle tego ostatniego synod miałyby następujący przebieg.

Stosownie do przepisu ceremoniału w przeddzień synodu zostały wykonane bezpośrednie prace przygotowawcze. Zadzwoniono w wielkie dzwony, przyozdobiono należycie kościół kolegiacki, ustawiono ławy oraz wyznaczono noclegi dla uczestników. Na drzwiach kolegiaty wywieszono przygotowaną uprzednio tablicę ogłoszeń z przewidywanym porządkiem obrad i wykazem osób pełniących obowiązki synodalne. Dnia 17 czerwca 1698 r. o godzinie siódmej rano wezwane duchowieństwo diecezjalne i zakonne zebrało się przy pałacu biskupim w Pułtusk, z którego wyszedł procesjonalnie ordynariusz ubrany w bogato zdobioną kapę. Razem z poprzedzającym go klerem udał się biskup najpierw do kaplicy św. Marii Magdaleny. Następnie wszyscy uczestnicy przeszli do kolegiaty. Duchowieństwo ubrane było przepisowo w komże i stuły, kanonicy zaś katedralni dodatkowo w kapy. W czasie pochodu śpiewano litanię do Wszystkich Świętych. Uroczystą Mszę św. o Duchu św. odprawił w kolegiacie biskup ordynariusz. Podczas Mszy św. większość obecnych przyjęła Komunię św. z rąk celebransa. Po Mszy św. zostały odmówione okolicznościowe modlitwy według zaleceń Pontyfikatu Rzymskiego. Zebrani zajęli wyznaczone miejsca w kolegiacie stosownie do ustalonego uprzednio porządku.

Biskup Załuski znalazł się na końcu mniejszego chóru, pośrodku siedzących, mając z boku Jerzego Albrechta Denhoffa, biskupa przemyskiego, prepozyta kapituły płockiej, opata witowieńskiego i kanclerza wielkiego koronnego, Mikołaja Popławskiego, biskupa inflanckiego, opata z Obór, dziekana kapituły płockiej i warszawskiej, Marcina Załuskiego, bpa rozmeńskiego, sufragana i scholastyka płockiego, kanonika krakowskiego, dziekana pułtuskiego, Stanisława Boglewskiego,²⁴ opata benedyktyńskiego płockiego. Nieco niżej, na dwóch ławach zasiedli członkowie kapituły: katedralnej i kolegiackich oraz zakonnicy, w całej zaś nawie dziekani w liczbie 30 oraz liczni przybyli proboszczowie, wszyscy twarzą do wielkiego ołtarza; przy małym natomiast stoliku ustawionym na boku — promotor synodu Adam Rostkowski i sekretarz.²⁵ Biskup płocki wygłosił dłuższe przemówienie rozpoczynając obrady, a szczególnie ich pierwszą sesję,²⁶ w którym zachęcał uczestników do należytego wywiązania się z ich kapłańskiego powołania oraz wyjaśnił cel obrad. Na wniosek promotora synodu został odczytany okolicznościowy dekret biskupa o rozpoczęciu synodu wraz z jego porządkiem. Ponieważ nikt nie wniósł sprzeciwu, wszyscy obecni złożyli wyznanie wiary według formuły papieża Piusa IV. Z kolei odczytano kilka dekretów reformacyjnych z uchwał Soboru Try-

²² Załuski A. Ch., *Epistolae historico-familiares*, dz. cyt., t. 2, s. 581—587.

²³ Synod Biskupa Andrzeja Chryzostoma Załuskiego z 1698 r., *Concilia Poloniae*, t. 6, s. 165—166.

²⁴ Załuski A. Ch., *Epistolae historico-familiares*, dz. cyt., t. 2, s. 581; Sawicki J., dz. cyt., s. 160.

²⁵ Sekretarzem był prawdopodobnie Tomasz Kuszewski, ówczesny notariusz apostolski i kurialny, który spisywał także akta bpa Załuskiego w drugiej księdze (1696—1697). Por. AAP, rkps 2, sygn. 47, k. wstępna; Załuski A. Ch., dz. cyt., s. 581.

²⁶ Załuski A. Ch., dz. cyt., s. 582—584; ASDP 1698, s. 6 or.

denckiego, co było stałym zwyczajem w takich wypadkach. Wreszcie wszystkim obecnym zaproponowano, aby podczas pierwszej sesji zgłaszali swoje dezyderaty i wnioski, które staną się przedmiotem obrad następnych sesji.

Kilku dziekanów zgłosiło wówczas propozycję zmiany nazwy dwóch dekanatów. Wniesione zostały także inne zgłoszone i nadesłane postulaty, z których nie wszystkie przyjęto. Niektóre odrzucono od razu, inne natomiast sekretarz synodu odłożył do dalszego rozpatrzenia na obradach synodalnych, zwłaszcza w dyskusji plenarnej, na której wyjaśniano istotny ich sens i ustalano ostateczne brzmienie. Na zakończenie pierwszej sesji przedpołudniowej zostało odprawione wspólne rozmyślanie (w postawie klęczącej) na temat pewnych punktów odczytanych z księgi Gawantiego. Zamykając sesję poranną, wyznaczono drugie posiedzenie na godzinę drugą po południu. Uczestnicy udali się na obiad do pałacu biskupiego, następnie odprawili wymagane przepisami czytanie duchowne i powrócili do kościoła. Po odmówieniu niesporów została wznowiona sesja popołudniowa. Dziekani kontynuowali przyjmowanie i wyjaśnianie skarg, odpowiadając na zgłoszone dezyderaty. Wątpliwości rozstrzygano w ten sam sposób jak poprzednio, tzn. przez odczytywanie kilku statutów synodalnych, dyskusję nad nimi i wyciąganie ostatecznych wniosków. Wyznaczeni sędziowie synodalni po skończonej sesji, zarówno w kaplicach, jak i w swoich gościnnych pokojach, nadal wysłuchiwali dezyderatów i rozważali kwestie przedstawione przez dziekanów oraz proboszczów. Sprawy o wyjątkowym znaczeniu odkładali, aby wnieść je pod dalsze obrady synodu.

Następnego dnia po Mszy św. żałobnej za zmarłych biskupów i kapłanów płockich kazanie o konieczności wiedzy i duchowego wyrobienia kapłanów oraz ich wychowawczym wpływie na wiernych wygłosił biskup inflancki Mikołaj Popławski.²⁷ Potem sędziowie referowali ważniejsze sprawy przedłożone poprzedniego dnia. Dyskutowano nad nimi ponownie aż do rozstrzygnięcia. Wielu duchownych zwracało się ze swoimi wątpliwościami i potrzebami nawet do ordynariusza. W dalszym ciągu odczytywano uprzednio przygotowane postanowienia synodalne, spośród których wiele zawierało postulaty zgłoszone przez duchowieństwo. Wreszcie zostali wyznaczeni zaufani prefekci, którzy mieli zlecone specjalne zadanie przesłuchania dziekanów oraz ich relacji o życiu i obyczajach kleru parafialnego. Sesję zakończono rozmyślaniem — jak poprzednio. Wszyscy udali się na obiad do pałacu biskupiego, po czym kontynuowano obrady. Dziekani złożyli wtedy prefektom śledczym swoje zeznania o stanie życia i moralności kleru, ci zaś najważniejsze z nich przekazali sekretarzowi synodu do zanotowania. Duchowieństwo zaczęło natarczywie domagać się rozwiązania i zamknięcia synodu już tego dnia, mimo że według przepisów i praktyki synodalnej obrady powinny trwać przez całe trzy dni. Biskup Załuski, przychylając się do prośby ogółu, postanowił zatem w tym dniu synod zakończyć i z tego powodu polecił przeczytać resztę dekretów synodalnych, wyznaczył (bez żadnego sprzeciwu ze strony obecnych) sędziów do spraw apostolskich i przedstawił nazwiska egzaminatorów synodalnych, powołanych do czuwania nad realizacją uchwał synodu w parafiach. Propozycje te zostały przez uczestników synodu zatwierdzone. Na końcu została odczytana zachęta ordynariusza skierowana do uczestników sesji, podsumowująca dwudniowe obrady.²⁸ Po odbyciu procesji dookoła kolegiaty, podczas której śpiewano hymn św. Ambrożego, wreszcie po otrzymaniu błogosławieństwa biskupiego i pocałunku pokoju synod został zakończony 18 czerwca 1698 roku w godzinach popołudniowych.

²⁷ Załuski A. Ch., dz. cyt., s. 584—587.

²⁸ Tamże, s. 587—590.

Omówione czynności synodalne potwierdzają i uzupełniają zagadnienia poruszone w dekreście konwokacyjnym oraz autentyczność odnalezionego fragmentu rękopisu.

Wyjaśnienia wymaga jednak sprawa czasu trwania synodu. Biskup Załuski w liście do nie wymienionego z nazwiska przyjaciela wyraźnie stwierdza, iż synod zaczął się 17 czerwca 1698 roku,²⁹ a zakończył się triumfalnie trzeciego dnia bez opuszczania czegokolwiek.³⁰ Za tym przekazem poszedł również J. Sawicki.³¹ Tymczasem odnaleziony rękopis podaje wyraźnie na stronie 6: „Quia vero clerus instanter petebat dimissionem et conclusionem Synodi hac die, quae debebat per totum triduum durare, Illustrissimus Dominus Episcopus anuendo eorum petitioni terminandum hac die synodum decrevit et reliquum decretorum synodali legi mandavit.”³²

Zestawiając ze sobą te dwa przekazy, można dostrzec między nimi niedwuznaczną różnicę. Sytuacja jest dosyć niejasna. Czyżby miało tu miejsce przeoczenie kopisty, który podczas przepisywania swojego rękopisu pominął sesję z trzeciego dnia? Biskupa także trudno posądzić o fałszerstwo. Innego zaś źródła na potwierdzenie słuszności któregoś z tych przekazów nie udało się odnaleźć. Pozostaje więc tylko próba interpretacji obydwóch przekazów w oparciu o towarzyszące okoliczności. Biskup pisał list 21 czerwca 1698 roku; w zasadzie miał on charakter prywatny. Być może był pod wrażeniem dopiero co zakończonych obrad synodalnych, które przebiegały zgodnie z jego planami. Ten przyjemny dlań stan uczuciowy pogłębiał fakt, że spodziewał się rychłego awansu — objęcia rządów diecezji warmińskiej. Mógł się więc po prostu przed przyjacielem pochwalić, albo nie przywiązywać wagi do długości obrad. Delegaci na synod zjeżdżali się z pewnością do Pułtuska już w przeddzień otwarcia synodu. Nastrój był więc podniosły i uroczysty. Przeprowadzano na gorąco cały szereg bezpośrednich czynności przygotowawczych, związanych wprost z mającymi się odbyć nazajutrz obradami. Nic dziwnego, że biskup mógł po prostu uznać wigilię do synodu za pierwszy roboczy dzień jego trwania. Wiadomo również, że kler natarczywie domagał się zamknięcia synodu już drugiego dnia po jego rozpoczęciu i biskup na to przystał. Wobec tego przyspieszenie zamknięcia synodu trzeba było jakoś upozorować, żeby usprawiedliwić się nie tylko wobec samego siebie, lecz głównie wobec obowiązujących przepisów kościelnych. Dwudniowe zresztą obrady synodalne nie należały bynajmniej do wyjątków. Dwa dni — zamiast zapowiedzianych w dekreście konwokacyjnym trzech trwał również ostatni synod diecezji płockiej przed rozbiorami Rzeczypospolitej.³³ Przekaz rękopisu jest tak jasny, że mówi sam za siebie. Traktuje sprawę trzeźwo, relacjonuje tylko to, co się dokonało, i w tym czasie, w jakim się stało. Nie ulega więc wątpliwości, że zamknięcie synodu zostało przyspieszone i że nastąpiło to już drugiego dnia po jego rozpoczęciu. Być może uczestnicy obrad spieszyli się do swoich obowiązków, zwłaszcza ci, którzy przybyli z daleka. Przekaz rękopisu jest — jak się zdaje — bardziej obiektywny i bliższy prawdy. Dlatego należy opowiedzieć się za jego wersją.

²⁹ Tamże, s. 581.

³⁰ Tamże, s. 582.

³¹ Sawicki J., dz. cyt., s. 163, 165.

³² ASDP 1698, rkps, s. 6 or.

³³ Sawicki J., dz. cyt., t. 6, s. 169—173.

3. UCHWALENIE STATUTÓW

W liście do zaufanego przyjaciela biskup A. Ch. Żałuski stwierdza wyraźnie, że zapowiadziany synod odbył się w Pułtusku w roku 1698 zgodnie z przewidzianym terminem. Synod ten został zwołany, prowadzony i zakończony stosownie do przepisów Pontificale Romanum i wskazań podręcznika Gawantiego bez jakichkolwiek odchyień. Każdego dnia biskup wygłaszał do zebranego kleru dłuższe przemówienie okolicznościowe o charakterze ascetyczno-moralnym.³⁴ Promotorem synodu był mianowany przez ordynariusza Adam Rostkowski,³⁵ doktor teologii i obojga praw, archidiakon dobrzyński, prepozyt warszawski i pułtuski. Rostkowski gorliwie, roztropnie i sprawnie kierował przebiegiem obrad, pełniąc swoją funkcję ku zadowoleniu biskupa i uczestników synodu. Sam zresztą Żałuski przyznał, że w okresie swoich paroletnich rządów w diecezji płockiej wydał wiele postanowień i zarządzeń mających na względzie dobro diecezji. Zebrał je wszystkie i zredagował w postaci statutów synodalnych, które zostały na synodzie odczytane i poddane dyskusji zebranych, następnie zaś — po uzyskaniu na nie zgody większości — przez niego zatwierdzone, dzięki czemu nabrały mocy obowiązującej ustawy diecezjalnej. Przy czytaniu każdego statutu promotor synodu w imieniu biskupa pytał obecnych o zdanie, a po otrzymaniu odpowiedzi „placet” ogłaszano je jako obowiązującą normę prawną. W przypadku, gdy ktoś z obecnych wysunął wątpliwość dotyczącą zaproponowanego statutu, treść i formę tego postanowienia poddawano ogólnej dyskusji, ustalając redakcję przyjętą jedomyślnie przez wszystkich. Biskup jako prawodawca liczył się bowiem z tym, że normy i obowiązki przyjęte przez zainteresowanych dobrowolnie zyskają większą moc oddziaływania na nich i będą skuteczniej wykonywane przez ogół duchowieństwa. Wolał przeto zatwierdzić tylko takie uchwały, które były wyrazem jedomyślnego zdania głosujących i dlatego nie pozwolił włączyć do statutów synodalnych niczego, co nie zyskało aprobaty uczestników obrad. Wszyscy oni mieli rzeczywiście możliwość wypowiedzania swoich uwag, zgłaszania dezyderatów i zastrzeżeń. Dla usprawnienia obrad zostało wyznaczonych kilku specjalnie upoważnionych delegatów biskupa (prałatów), których zadaniem było rozpatrywanie dezyderatów duchowieństwa i załatwianie spraw poszczególnych dekanatów. Kwestie, których owi deputaci nie mogli rozstrzygnąć we własnym zakresie, referowali obszernie biskupowi na plenarnym posiedzeniu synodu, w czasie którego zapadała ostateczna decyzja. W ten sposób wykrystalizowała się ostateczna redakcja statutów synodalnych, które biskup Żałuski zatwierdził i opatrzył własnoręcznym podpisem. Po dokonaniu tego urzędowego aktu i wypełnieniu odpowiednich ceremonii liturgicznych synod został zakończony ku zadowoleniu wszystkich uczestników. Donosząc o tym swemu przyjacielowi, biskup nie zawahał się stwierdzić, iż obrady synodalne miały rzeczowy, konstruktywny i przyjemny obrót. Żałował nawet, że podobnych zgromadzeń poprzednio w diecezji nie urządzał, nie wiedząc, jaki może być ich przebieg.³⁶ Pod adresem swego następcy w diecezji płockiej wyraził życzenie, aby ten uzupełnił zauważone braki i ogłosił drukiem dekrety synodalne oraz dbał

³⁴ Tekst łaciński mów biskupa na synodzie on sam załącza w liście do przyjaciela. Por. Żałuski A. Ch., *Epistolae historico-familiares*, t. 2, Brunsbergae 1721, s. 582—590. Tekst polski ogłosił bp Żałuski jako dodatek do opublikowanego przez siebie dzieła ks. Józefa Mansi: *Pamiętka pasterskiego affektu*. Zob. Estreicher K., *Bibliografia Polska*, t. 22, Kraków 1951, s. 129—130.

³⁵ Żałuski A. Ch., dz. cyt., t. 2, s. 581.

³⁶ Tamże, s. 582.

o ich przestrzeganie.³⁷ Wygłaszając w końcu czerwca 1698 roku w katedrze płockiej mowę pożegnalną³⁸ do kleru diecezji i dokonując w niej niejako przeglądu swojej siedmioletniej działalności kościelnej, raz jeszcze nawrócił do niedawno zakończony synodu. Usprawiedliwiał się zarazem publicznie, że nie mógł go zwołać wcześniej z powodu rozlicznych zajęć państwowych. Równocześnie wyrażał radość, że udało mu się osiągnąć zamierzony cel. Obejmując biskupstwo warmińskie, zachęcał duchowieństwo diecezji płockiej do wnikliwego studiowania ustaw synodalnych. Są to bowiem jego ostatnie — jak mówił — ojcowskie *monita*, pozostawione diecezji jako pamiątka i norma mająca pomóc wszystkim w służeniu Bogu i Kościołowi diecezjalnemu.³⁹

WNIOSKI

Bp A. Ch. Załuski, zanim zwołał synod, ułożył przedtem końcowy projekt statutów synodalnych, oparty na szeregu poprzednio wydanych zarządzeń, które ogłaszał w ciągu siedmioletniego niemal kierowania diecezją płocką. Projekt ten stał się przedmiotem dyskusji sekcyjnych i plenarnych na synodzie pułtuskim w roku 1698 i w toku dyskusji, nie zawsze uzyskując pełną jednomyślność, w niejednym punkcie uległ zmianie wskutek poprawek wniesionych przez uczestników. Ostatecznie ustaloną i zgodnie przyjętą całość dokumentów ogłoszono jako statuty synodalne diecezji płockiej z roku 1698. Uchwały synodu pozostały w rękopisie, a biskup wyraził życzenie, aby jego następca wydał je drukiem. Wnioski te przytaczam za prof. J. Sawickim,⁴⁰ choć sam doszedłem do podobnych stwierdzeń w trakcie przeprowadzonych badań źródłowych. Przytoczenie dowodów potwierdzających ich słuszność wymagałoby odrębnego opracowania.

Warto dodać, że biskup Załuski traktował uchwalone na synodzie statuty nie tylko jako pamiątkę po sobie i ukoronowanie swojej dotychczasowej działalności, lecz także jako normę mającą kierować życiem kościelnym płockiej diecezji również po odejściu na Warmię.⁴¹ Faktycznie jednak podzieliły one los innych zbiorów synodalnych ówczesnej Polski — głównie z winy następców biskupa Załuskiego. Ale to oddzielny problem, nie mieszczący się w ramach niniejszego artykułu.

ZAKOŃCZENIE

Statuty synodu pułtuskiego pozostały jedynie w rękopisie. Nie wydano ich drukiem z powodu opuszczenia przez bpa A. Ch. Załuskiego diecezji płockiej wkrótce po ich uchwaleniu. Również bezpośredni następcy: Ludwik Bartło-

³⁷ „Faxit tantum Deus, ut quae nos plantavimus, rigavimus, ipsemet det incrementum, et successorum eum inspiret zelum, ut quae nos scriptis, ipse typis mandet, quae nos coepimus et constituimus, ipse perficiat et exequatur”. Por. Załuski A. Ch., dz. cyt., s. 582.

³⁸ „Allocutio cleri dioecesis plocensis in abitu ad cathedram Varmiensem relicto”. Por. Załuski A. Ch., tamże, s. 590—592.

³⁹ Załuski A. Ch., dz. cyt., s. 590—592.

⁴⁰ *Concilia Poloniae*, t. 6, s. 166—167.

⁴¹ Załuski A. Ch., dz. cyt., s. 590—592.

miej i Andrzej Stanisław Załuscy zaniechali druku statutów, najprawdopodobniej dlatego, że treść ich była na ogół znana duchowieństwu diecezji z tzw. dekretów reformacyjnych bpa A. Ch. Załuskiego, ogłoszonych w Warszawie w 1693 r. i rozprawdzonych wśród kleru, oraz z innych późniejszych zarządzeń tego biskupa. Nadto pragnęli bardziej zaznaczyć swój wkład w życie kościelne diecezji i jej prawodawstwo niż wiązać siebie i duchowieństwo ustawami swego poprzednika.

Znaleziony w roku 1963 w Płocku rękopis akt synodu pułtuskiego z roku 1698 nie jest oryginałem, lecz wiernym odpisem późniejszej kopii oryginału, sporządzonym najprawdopodobniej około roku 1850 przez pisarza, którego nie udało się zidentyfikować.

Treść statutów stanowią normy duszpastersko-dyscyplinarne, wydane dla duchowieństwa diecezji płockiej w zakresie nauki wiary chrześcijańskiej, szafowania sakramentów św. i wiernego przestrzegania obowiązującej dyscypliny kościelnej. Zawartość tych statutów została zapożyczona z poprzedniego ustawodawstwa kanonicznego Kościoła (dekrety Soboru Trydenckiego i bulle Stolicy Apostolskiej), z ustawodawstwa prowincjonalnego (konstytucje synodów prowincji gnieźnieńskiej z lat: 1628, 1634, 1643 i list pasterski kard. B. Maciejewskiego), diecezjalnego (statuty synodu bpa W. Baranowskiego z roku 1593). Ponadto wykorzystano w nich większość rozporządzeń dekretów reformacyjnych bpa A. Ch. Załuskiego, przystosowując je do nowych okoliczności czasu i warunków życia diecezji płockiej w końcu XVII wieku.

Nowością statutów bpa Załuskiego było wskazanie skutecznych środków i sposobów pełnego wykonania wszystkich zarządzeń wydanych uprzednio oraz na synodzie w roku 1698. W oparciu o analizę wewnętrzną odnalezionych statutów i wykrycie ich poważnej zależności od dekretów reformacyjnych z 1693 roku udało się odtworzyć przypuszczalną treść statutów synodalnych. Konstytucje diecezjalne z roku 1698, mimo swej mocy prawnej i praktycznego znaczenia dla duchowieństwa, nie wywarły oczekiwanego wpływu na życie kościelne diecezji płockiej, a także na rozwój późniejszego ustawodawstwa diecezjalnego, gdyż następcy bpa A. Ch. Załuskiego nie zadbali o wprowadzenie ich w życie.

Statuty rzuciły dodatkowe światło na ogólną sytuację duszpasterską diecezji oraz na stan religijno-moralny duchowieństwa i wiernych, z trudnością przystosowujących się do obowiązującej dyscypliny kościelnej. Wydaje się, że przedmiotem dalszych badań winny stać się losy, treść i znaczenie prawne zaginionej części statutów celem skonfrontowania dotychczasowych wyników badań. Szczególnie cenne byłoby zwłaszcza odnalezienie reszty nieznanych dziś odpisów lub oryginałów statutów.